

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI USTAWODAWCZEJ

(NR 50)

z dnia 12 lutego 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Ustawodawczej (nr 50)

12 lutego 2026 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: P 9/24, SK 70/24, SK 69/24, SK 85/23, P 12/24, SK 68/25.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marzena Laskowska** dyrektor Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, **Marcin Wójcik** – z sekretariatu Komisji w BEOS, **Natalia Cabaj**, **Paweł Daniluk**, **Michał Ziółkowski** – eksperci z BEOS.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej.

Bardzo serdecznie witam wszystkich państwa posłów przybyłych na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Witam również naszych ekspertów z biura analiz sejmowych.

Porządek dzienny państwo otrzymaliście. Dzisiaj mamy sześć spraw trybunalskich, więc przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Pierwsza sprawa P 9/24, pan profesor Paweł Daniluk, proszę bardzo.

Ekspert z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Paweł Daniluk:

Bardzo dziękuję. Paweł Daniluk, Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jeżeli chodzi o pierwszą sprawę o sygn. P 9/24, w tej sprawie przedmiotem kontroli są dwa artykuły Kodeksu karnego, a mianowicie po pierwsze składający się z pięciu paragrafów art. 44b oraz art. 178a § 5.

Pierwszy z tych artykułów ma charakter bardziej ogólny. Ten przepis określa zasady orzekania przepadku prowadzonego przez sprawcę pojazdu mechanicznego, a także zasady orzekania przepadku równowartości takiego pojazdu. Z kolei drugi zakwestionowany artykuł, a więc art. 178a § 5 k.k., to już szczegółowa podstawa orzekania przepadku, która aktualizuje się w razie popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 lub § 4 Kodeksu karnego. Najogólniej rzecz ujmując, te przestępstwa polegają na prowadzeniu pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości lub w stanie pod wpływem środka odurzającego. I sąd pytający w odniesieniu do tych dwóch artykułów Kodeksu karnego stawia zarzut, że te artykuły, te przepisy w zakresie, w jakim normują obligatoryjność, w przepadku pojazdu mechanicznego lub jego równowartości, naruszają art. 45 ust. 1 w związku z art. 42 ust. 3 oraz art. 21 ust. 1 w związku z art. 42 ust. 1 konstytucji. Zatem chodzi tutaj o uchybienie prawa do sądu, domniemaniu niewinności, konstytucyjnej ochronie własności i zasadom ponoszenia odpowiedzialności karnej.

Wysoka Komisjo, tak ujęte pytanie prawne dotyczące przedstawionych przed chwilą przepisów stanowiących przedmiot kontroli i przepisów stanowiących wzorce kontroli, nie spełnia wymogów kwalifikujących. To pytanie do rozpoznania merytorycznego. Tu w pierwszej kolejności należałoby powiedzieć, że sąd pytający w ogóle nie przedstawia stanu faktycznego i prawnego sprawy karnej, na kanwie której zadaje to pytanie prawne. Wiemy co prawda, że sprawa ta dotyczy przestępstwa kwalifikowanego z art. 178a § 1 Kodeksu karnego, ale nic już na przykład nie wiadomo o dacie popełnienia tego czynu. Tymczasem musimy pamiętać, że te kwestionowane przepisy weszły w życie całkiem niedawno, bo z dniem 14 marca 2024 r., a zatem nie jest jasne, czy w ogóle te przepisy znajdują zastosowanie w sprawie zawisłej przed sądem pytającym. Po drugie, nie wiemy także, w jakiej strefie ruchu oskarżony miał prowadzić pojazd mechaniczny. To jest również niezwykle istotne, a wynika to z tego, że przepadek, o którym mówimy, nie dotyczy sytuacji prowadzenia pojazdu w ruchu wodnym lub powietrznym. Jeżeli więc okazałoby się, a czego niestety nie wiemy, że oskarżony właśnie w tych strefach ruchu prowadził pojazd, to zastosowanie kwestionowanych przepisów byłoby tutaj niemożliwe. I w końcu, co również niezwykle istotne, nie wiemy, jaki jest status własnościowy prowadzonego przez oskarżonego pojazdu,

a to z kolei uniemożliwia nam ustalenie, czy w tej sprawie w grę wchodzi przypadek pojazdu mechanicznego, czy przypadek równowartości tego pojazdu, bo przypadek pojazdu możemy orzec w sytuacji, kiedy pojazd w trakcie czynu stanowił wyłączną własność sprawcy. Jeżeli tej wyłącznej własności sprawcy nie stanowił, to wówczas orzeka się przypadek równowartości.

Natomiast sąd tutaj nie czyni żadnej różnicy, kwestionuje zarówno przepisy dotyczące przypadku pojazdu mechanicznego, jak i przypadku równowartości tego pojazdu, co jest logicznie wykluczone, bo można orzec albo przypadek pojazdu, albo przypadek równowartości tego pojazdu. I oczywiście, Wysoka Komisjo, musimy mieć na uwadze to, że sąd nie ma takiego wyraźnego ustawowego obowiązku opisanego stanu faktycznego i prawnego sprawy na kanwie, której zadaje pytanie prawne, ale z drugiej strony, z mocy art. 52 ust. 2 pkt 5 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, sąd ma obowiązek wyjaśnienia, w jakim zakresie odpowiedź na pytanie może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy zawisłej przed tym sądem.

Jest to tak zwana przesłanka funkcjonalna pytania prawnego i tak naprawdę bez sprecyzowania stanu faktycznego i prawnego sprawy zawisłej przed sądem pytającym nie jest możliwe spełnienie tej przesłanki funkcjonalnej. I tak też się dzieje w wypadku analizowanego pytania prawnego. Tak jak mówiłem, sąd kwestionuje tutaj wiele niekiedy wykluczających się wzajemnie przepisów, ale nie jest jednocześnie w stanie wytłumaczyć, w jakim zakresie stwierdzenie niekonstytucyjności tych przepisów będzie wpływało na wynik rozpoznawanej sprawy karnej.

Niezależnie od tego, Wysoka Komisjo, należałoby jeszcze zwrócić uwagę na inny wymóg formalnoprawny, który nie został w tym postępowaniu spełniony, a mianowicie na wymóg odpowiedniego uzasadnienia zarzutów niekonstytucyjności kwestionowanych przepisów z powołaniem argumentów lub dowodów na ich poparcie. Całe uzasadnienie pytania prawnego liczy sobie niecałe dwie strony maszynopisu. Sama próba wykazania niekonstytucyjności kwestionowanych przepisów to z kolei około 2/3 jednej strony. Zatem w konsekwencji ten wywód sądu siłą rzeczy musi być dalece niekompletny i tak przykładowo sąd pytający nie poświęca ani słowa zarzucanemu naruszeniu zasady domniemania niewinności. Ponadto jest wysoce niejasne, w jakim aspekcie kwestionowane przepisy mają naruszać art. 42 ust. 1 konstytucji. W pytaniu prawnym pomija się też kwestie związane ze wskazywanym wzorcem kontroli w postaci art. 21 ust. 1 konstytucji. Podobnie ma się też rzecz z konstytucyjnym prawem do sądu.

Tak naprawdę te zarzuty, czy też mówiąc ściślej, ich zasadność, pozostają w sferze domysłów i z tych właśnie okoliczności, o których powiedziałem, w projekcie zawarty jest wniosek o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, panie profesorze. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę, a zatem głosujemy. Kto z państwa jest za pozytywną opinią w przedmiocie tego projektu? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Wszyscy państwo zagłosowaliście? Jeżeli tak, to zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 12 posłów. Za – 12. Nikt się nie wstrzymał. Mamy pozytywną opinię w sprawie P 9/24.

W kolejnej sprawie SK 70/24 również poproszę pana profesora Pawła Daniluka.

Ekspert z BEOS Paweł Daniluk:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, gdy idzie o sprawę drugą, o sygn. akt SK 70/24, to w tej sprawie kwestionuje się konstytucyjność trzech przepisów art. 93b ust. 2, ust. 4 i ust. 5 Prawa o adwokaturze. Najogólniej rzecz ujmując, te przepisy dotyczą postępowania dyscyplinarnego adwokatów, ale może dla jasności przytoczę brzmienie wszystkich tych przepisów in extenso. Zatem, jeżeli chodzi o art. 93b ust. 2 Prawa o adwokaturze, to przepis ten ma następujące brzmienie: niestawiennictwo obwinionego lub jego obrońcy na rozprawę, posiedzenie lub na wezwanie rzecznika dyscyplinarnego nie wstrzymuje rozpoznania sprawy lub przeprowadzenia czynności, chyba że należycie usprawiedliwią oni swoją nieobecność, jednocześnie wnosząc o odroczenie lub przerwanie rozprawy lub posiedzenia lub o nieprzeprowadzanie czynności przed rzecznikiem albo sąd dyscyplinarny lub rzecznik dyscyplinarny z ważnych przyczyn uzna ich obecność za konieczną. Jeżeli chodzi o ust. 4 art. 93b Prawa o adwokaturze, to zgodnie z tym przepisem orzeczenia wydane pod nieobecność obwinionego lub jego obrońcy nie uważa się za zaoczne. I w końcu ust. 5 stanowi należyte usprawiedliwienie niestawiennictwa obwinionego lub jego obrońcy na rozprawie lub na wezwanie rzecznika dyscyplinarnego, wymaga wskazania i uprawdopodobnienia wyjątkowych przyczyn, zaś w przypadku choroby przedstawienia

zaświadczenia lekarskiego potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie. Wysoka Komisjo, zdaniem skarżącej te przepisy, które przed chwilą przeczytałem, w zakresie, w jakim pozwalają na prowadzenie postępowania pomimo usprawiedliwionej zaświadczeniem lekarskim lub siłą wyższą nieobecności obwinionego, są niezgodne z art. 42 i z art. 45 konstytucji.

Odnosząc się pokrótce do tego zarzutu, należy w pierwszej kolejności powiedzieć, że przedmiotem kontroli w skardze konstytucyjnej nie może być jakikolwiek przepis, tylko taki przepis, który stanowił podstawę rozstrzygnięcia naruszającego wolności lub prawa konstytucyjne. Jednocześnie musi to być przepis, którego zawartość normatywna stanowiła źródło takiego naruszenia. Tymczasem w sprawie dyscyplinarnej skarżącej znalazły zastosowanie różne przepisy, przepisy determinujące możliwość procedowania pod jej nieobecność, w tym także takie przepisy, które nie zostały objęte skargą konstytucyjną. Tutaj przede wszystkim mam na myśli art. 374 § 1 Kodeksu postępowania karnego, który to przepis jest stosowany odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatów i zgodnie z nim uczestnictwo obwinionego w rozprawie jest nieobowiązkowe. To jest przepis, który akurat w tej sprawie odegrał kluczową rolę, ale z racji tego, że nie został on objęty skargą konstytucyjną, nie możemy w tym postępowaniu poddać tego przepisu kontroli konstytucyjności.

Jeżeli już chodzi o przepisy, które zostały objęte skargą konstytucyjną, to dwa z tych przepisów, a mianowicie art. 93b ust. 2 i ust. 5 Prawa o adwokaturze, zostały zastosowane w tej sprawie dyscyplinarnej, objęte skargą konstytucyjną. Natomiast w sprawie tej nie znalazł zastosowania ust. 4 tego artykułu, co przemawia za umorzeniem postępowania w odniesieniu do tego przepisu. Zatem hipotetycznie możemy rozważać niekonstytucyjność art. 93b ust. 2 i ust. 5 Prawa o adwokaturze. Jednakże w tym zakresie skarżąca nie dopełniła i to nie dopełniła w sposób oczywisty wymogu prawidłowego uzasadnienia skargi konstytucyjnej. W istocie to uzasadnienie pozbawione jest jakichkolwiek merytorycznych argumentów na rzecz niekonstytucyjności kwestionowanych przepisów. Zamiast tego skarżąca skupia się na opisywaniu sposobu procedowania organów w jej postępowaniu dyscyplinarnym, stara się wytykać tym organom różnego rodzaju uchybienia, na przykład wskazuje, że organy te wadliwie zaniechały przesłuchania konkretnego wskazanego z imienia i nazwiska świadka, czy też, że te organy nie zweryfikowały autentyczności jakichś innych dowodów. I wiedzie to do wniosku, Wysoka Komisjo, że skarżąca w tym postępowaniu oczekuje, żeby Trybunał Konstytucyjny tak naprawdę skontrolował i ocenił in concreto to postępowanie dyscyplinarne skarżącej, a więc żeby TK pełnił tu niejako rolę kolejnej instancji tego postępowania, a jak wiadomo, polski sąd konstytucyjny takiej funkcji nie pełni i jej nie posiada. W szczególności nie może badać in concreto prawidłowości działań organów, nie może w sposób wiążący odnosić się do sfery stosowania prawa, a sama skarga konstytucyjna jest w polskim systemie prawnym tak zwaną skargą na przepis, a nie na stosowanie przepisów prawa w konkretnych sytuacjach. I z tych też powodów należy wnioskować o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, panie profesorze. Otwieram dyskusję. Teraz wszyscy państwo, którzy w trakcie posiedzenia rozmawiają między sobą, rozumiem, komentując jakby na bieżąco sprawy, mają okazję zabrać głos. Tak więc czy ktoś z państwa ma pytanie? Nie ma chętnych, czyli wszystkie wątpliwości państwo rozwialiście między sobą w trakcie tych rozmów.

Dobrze, głosujemy. Kto z państwa jest za pozytywną opinią? Kto z państwa jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 14 posłów. W tej sprawie wszyscy za. Również pozytywna opinia.

Jednakże serdecznie prosiłbym państwa o zachowanie powagi, nieprzeszkadzanie też w kolejnych wystąpieniach naszych ekspertów.

Kolejną sprawę SK 69/24 przedstawi pani mecenas Natalia Cabaj, chciałaby się też nią zająć przewodnicząca Anita Kucharska-Dziedzic. Proszę bardzo.

Ekspert z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Natalia Cabaj:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję za głos. Chciałabym przedstawić projekt stanowiska w sprawie rozpatrywanej pod sygnaturą akt SK 69/24 z wnioskiem o uznanie, że art. 598¹⁶ § 1 w związku z art. 598¹⁵ § 1 ustawy Kodeks postępowania cywilnego w zakresie, w jakim nie wprowadza żadnych ograniczeń kwotowych co do wysokości należnej sumy pieniężnej, jest niezgodny z art. 64 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji oraz z wnioskiem o umorzenie postępowania

w pozostałym zakresie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku ze względu na propozycję niekonstytucyjności oraz fakt, że podobna sprawa dotycząca podobnego przedmiotu rozpatrywana pod sygn. SK 38/24 była przedmiotem pytań ze strony Wysokiej Komisji.

Jeżeli Komisja nie ma nic przeciwko temu, przedstawię ten fragment dotyczący analizy niezgodności bez większych skrótów, w miarę dokładnie. Pozostałe elementy przedstawię skróto, żeby nie nadużywać gościnności, nie przekraczać pewnych ram czasowych przeznaczonych na prezentację mojego stanowiska. Oczywiście pełna analiza formalnoprawna zarzutów pozostaje w stanowisku.

Treść skargi konstytucyjnej pozwala na ustalenie, że skarżącą w tej sprawie jest osoba fizyczna, matka małoletniego dziecka, która nie prowadzi wspólnego gospodarstwa z jego ojcem. Zgodnie z postanowieniem sądu stałe miejsce pobytu dziecka zostało ustalone przy matce, natomiast ojcu dziecka zostało przyznane prawo do kontaktów z małoletnim. W związku z tym, że do kontaktów nie dochodziło lub dochodziło i były one skracane, ojciec dziecka wystąpił na podstawie zakwestionowanych przepisów... Tutaj tak może skróto. Zaskarżony art. 598¹⁵ przewiduje, że jeżeli osoba, pod której pieczęą pozostaje dziecko, nie wykonuje albo niewłaściwie wykonuje obowiązki wynikające z orzeczenia albo z ugody zawartej przed sądem lub przed mediatorem w przedmiocie kontaktów z dzieckiem, sąd opiekuńczy, uwzględniając sytuację majątkową tej osoby, to jest pierwszy etap tego postępowania istotny dla sprawy, zagrozi jej nakazaniem zapłaty na rzecz osoby uprawnionej do kontaktu z dzieckiem oznaczonej sumy pieniężnej za każde naruszenie obowiązku. Zgodnie zaś z art. 598¹⁶ § 1, jeżeli osoba, której sąd opiekuńczy zagroził nakazaniem zapłaty, czyli ten pierwszy etap postępowania, nadal nie wypełnia swojego obowiązku, uruchamia się drugi etap postępowania. Sąd opiekuńczy nakazuje jej zapłatę należnej sumy pieniężnej, ustalając jej wysokość stosownie do liczby naruszeń. W wyjątkowych wypadkach sąd może zmienić wysokość sumy pieniężnej ze względu na zmianę okoliczności. Przepisy te były przedmiotem orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny z 22 czerwca 2022 r., sygnatura akt SK 3/20. Trybunał orzekł, że te zakwestionowane przepisy w zakresie, w jakim obejmują sytuacje, w których niewłaściwe wykonywanie lub niewykonywanie obowiązków związane jest z zachowaniem dziecka, niewywołanym przez osobę, pod pieczęą której to dziecko się znajduje, są niezgodne z konstytucją.

W sprawie będącej podstawą niniejszej skargi sąd najpierw zagroził nakazaniem zapłaty sumy pieniężnej, a potem nakazał skarżącej zapłatę należnej sumy pieniężnej za naruszenie obowiązków dotyczących wykonywania kontaktów ojca z małoletnim. W uzasadnieniu sąd wskazał, że zgromadzone w sprawie dowody świadczą o tym, że do spotkań ojca z dzieckiem nie dochodziło z przyczyn zawinionych przez skarżącą. Sąd zaznaczył przy tym, że przy rekonstrukcji stanu prawnego uwzględnił to cytowane orzeczenie trybunału, jednak nie miało ono w tej sprawie wpływu na kierunek rozstrzygnięcia, ponieważ sąd doszedł do wniosku, że postawa dziecka wobec ojca wynikała z przyczyn zawinionych przez skarżącą.

Skarżąca złożyła zażalenie, które zostało oddalone. Skarżąca w skardze konstytucyjnej stawia kilka zarzutów, z których część podlega umorzeniu ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Tą podstawą niedopuszczalności jest przede wszystkim brak uzasadnienia oraz kwestionowanie przez skarżącą nie tyle zgodności z prawem aktów normatywnych, ile aktów stosowania prawa. Skarżąca w znacznej części swojego wniosku polemizuje zatem z ustaleniem sądu, a nie z przepisem, który został zakwestionowany. Skarżąca również nie w pełnym zakresie skorzystała z możliwości zaskarżenia orzeczenia pierwszej instancji. Z tego też względu część zarzutów podlega umorzeniu ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Odnosząc się już do oceny zgodności samego przepisu, czyli tej części, której konkluzją jest wniosek o stwierdzenie niezgodności z konstytucją zakwestionowanych przepisów, trzeba zauważyć, że zarzut skarżącej dotyczący zakwestionowanych przepisów w zakresie, w jakim nie wprowadza żadnych ograniczeń kwotowych co do wysokości sumy pieniężnej, sformułowany jest względnie wąsko. Skarżąca nie kwestionuje zatem samej instytucji zagrożenia nakazaniem oznaczonej sumy pieniężnej lub nakazu zapłaty na rzecz osoby uprawnionej do kontaktu z dzieckiem należnej sumy pieniężnej ani żadnego innego elementu zaskarżonych przepisów. Nie wywodzi też wzorca kontroli w tej sprawie, czyli art. 64 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji, żadnego konkretnego modelu ograniczenia wysokości orzekanych kar pieniężnych. W ocenie skarżącej, w niniejszym przypadku źródłem naruszenia standardu konstytucyjnego jest po prostu brak przepisów chroniących osobę, pod której pieczęą pozostaje dziecko, w tym przypadku matkę, przed nałożeniem na nią na podstawie zakwestionowanych przepisów nakazu zapłaty należnej sumy

pieniężnej w wysokości stanowiącej nieproporcjonalnie duże obciążenie, prowadzące do pozbawienia rodziny środków i składników majątku niezbędnych do zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych.

Jeżeli chodzi o wzorzec kontroli w tej sprawie, w ustabilizowanym i spójnym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego ochroną wynikającą z art. 64 ust. 1 i ust. 2 konstytucji objęte są wszystkie prawa majątkowe przysługujące jednostce, w tym prawo własności i prawo dziedziczenia. Ta otwarta formuła wskazuje, że ustawodawca konstytucyjny objął konstytucyjną gwarancją szeroki katalog praw majątkowych. Nie podlega także wątpliwości, że pomimo pewnego nakładania się zakresów normowania art. 64 ust. 3 i art. 31 ust. 3, wskazanie tych wzorców kontroli jako związkowych w niniejszej sprawie jest nie tylko dopuszczalne, ale uzasadnione treścią zarzutu. Jednak w tej sprawie szczególnie istotny jest aspekt ochrony prawa własności i praw majątkowych, na który tutaj powołuje się skarżąca. Rekonstruowany jest standard konstytucyjny, zgodnie z którym za naruszenie konstytucyjnego prawa do własności i innych praw majątkowych mogą zostać uznane w pewnych okolicznościach regulacje normujące jakiś obowiązek zapłaty sumy pieniężnej w związku z regulacjami ustanawiającymi czy to sankcje, czy opłaty.

W swoim dotychczasowym orzecznictwie za naruszenie gwarancji prawa własności i innych praw majątkowych trybunał uznawał na przykład brak ustawowego ograniczenia wysokości opłat egzekucyjnych. Zauważał wtedy, że w takiej sytuacji funkcja represyjna tych przepisów zaczyna dominować w sposób nieuzasadniony. Trybunał rozważał także kwestię proporcjonalności ograniczenia w korzystaniu z prawa własności w kontekście wysokości kar administracyjnych. W orzeczeniu w sprawie SK 66/21 podkreślił, że w niektórych przypadkach obowiązek zapłacenia kilkudziesięciu lub kilkuset tysięcy złotych kary może doprowadzić sprawcę deliktu do ruiny finansowej i odjęcia mu prawa własności. Z tych względów, w tamtej sprawie trybunał uznał, że ograniczenie prawa własności wynikające z wtedy zaskarżonych przepisów nie spełniły testu proporcjonalności i tym samym były niezgodne z art. 64 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji.

Ze względu na wąski zakres zaskarżenia w tej sprawie oraz fakt, że sama ta instytucja jest względnie nowa i nie jest może jeszcze w pełni otoczona orzecznictwem i piśmiennictwem, celem tego stanowiska nie jest wyjaśnienie wszelkich wątpliwości związanych z charakterem prawnym tego środka. Natomiast, jeżeli w ogóle kontrola konstytucyjności tego przepisu ma się odbyć i ma mieć jakikolwiek sens, dwie kwestie wymagają jednoznacznego rozstrzygnięcia. Po pierwsze, konieczne jest rozstrzygnięcie tego, czy zapłata należnej sumy pieniężnej, o której mowa w zakwestionowanych przepisach, może być uznana za instytucję zbliżoną w jakimkolwiek zakresie do zadośćuczynienia z punktu widzenia wpływu na sferę praw majątkowych uczestników postępowania. Twierdząca odpowiedź na to pytanie oznaczałaby bowiem, że uzyskanie sumy pieniężnej w wysokości adekwatnej do poniesionej krzywdy byłoby konstytucyjnie chronionym prawem podmiotowym strony pokrzywdzonej, w tym przypadku osoby uprawnionej do kontaktu, czyli ojca, a dopuszczalność ingerencji w majątek strony zobowiązanej do zapłaty nie budziłaby wątpliwości konstytucyjnych. Po drugie, wymaga wyjaśnienia, czy ta zapłata orzeczona na podstawie zakwestionowanych przepisów, pełni choćby w jakimś stopniu funkcję represyjną, nawet jeżeli ta funkcja nie jest dominująca. Taka kwalifikacja nakazu zapłaty sumy pieniężnej ma bowiem wpływ na kwestię oceny konstytucyjności tych przepisów, ponieważ zakres swobody ustawodawcy w odniesieniu do prawa represyjnego, w tym proporcjonalności ustanowionych sankcji jest ograniczony. Gdyby zaś nakaz zapłaty należnej sumy pieniężnej orzeczonej na podstawie zakwestionowanych przepisów miał być zakwalifikowany wyłącznie jako instytucja prywatnoprawna, jakiś element stosunku zobowiązaniowego, swoboda ustawodawcy w jej regulowaniu byłaby szersza. Nie byłaby oczywiście nieograniczona, ale byłaby szersza.

Charakter prawny należnej sumy pieniężnej, tak jak już wspominałam, budzi w piśmiennictwie pewne wątpliwości. W ocenie części autorów obowiązek zapłaty sumy pieniężnej stanowi pieniężny środek przymusu pośredniego, odpowiadający egzekucyjnemu środkowi przymusu, o którym mowa w art. 1050 i art. 1051¹ Kodeksu postępowania cywilnego. To są regulacje odnoszące się do stosunków zobowiązaniowych, do egzekucji zobowiązań niepieniężnych w sytuacji, w których wykonanie tego zobowiązania zależy wyłącznie od woli dłużnika. Jak wskazuje się w piśmiennictwie, najczęściej charakter prawny sumy przymusowej jest specyficzny. Nie jest ona ani grzywną, ani odszkodowaniem, ani zadośćuczynieniem. Nie ma charakteru odszkodowawczego, nie można również uznać, że jest powiązana z funkcją alimentacyjną. Ma charakter prewencyjny i stanowi rodzaj represji względem osoby, która niewłaściwie realizuje kontakty lub je utrudnia. Natomiast wymaga zauważenia, że w doktrynie reprezentowany jest również

pogląd, zgodnie z którym ta zasądzona kwota jest zbliżona do zadośćuczynienia, ma istotne cechy zadośćuczynienia. O ile autorzy w ogóle odnoszą się bezpośrednio do tej kwestii, brak górnej granicy wysokości sumy pieniężnej oceniany jest przy tym w kontekście charakteru i funkcji tej instytucji. W piśmiennictwie wskazuje się na przykład, że kwota zagrożenia ma być skuteczna. Oznacza to, że ma być na tyle dotkliwa, aby przymusiła osoby naruszające obowiązki wynikające z kontaktów z dzieckiem do ich prawidłowego wykonania. W takim rozumieniu brak dolnego i górnego pułapu jest rozwiązaniem w tym sensie słusznym, że pozwala sądowi na odpowiednie dostosowanie wysokości kwoty zagrożenia do sytuacji finansowej osoby, której zagrożenie dotyczy.

Tutaj wspominałam o art. 1050, art. 1051 k.p.c., które są zbliżone pod względem konstrukcji. W ich wypadku w doktrynie przedstawia się bardzo podobne rozumienie tych przepisów, bardzo podobną interpretację. To znaczy, pojawiały się głosy o tym, może być to jakaś forma zadośćuczynienia oraz że pełni funkcję represyjną. Tutaj też na marginesie można powiedzieć, że oba te przepisy w zakresie zbliżonym do tego badanego w niniejszej sprawie również są przedmiotem kontroli przez Trybunał Konstytucyjny. Wniosek w tej sprawie złożył pierwszy prezes Sądu Najwyższego, a sprawa rozpatrywana jest pod sygnaturą akt K 5/23.

Przechodząc już do oceny konstytucyjności, po pierwsze należy zauważyć, nie kwestionując oczywiście poglądów doktryny w zakresie przydatności czy celowości zaliczenia nakazu zapłaty należnej sumy pieniężnej do środków zbliżonych do zadośćuczynienia, to może być dogmatycznie uzasadnione, ale odnosząc się do kwestii charakteru prawnego tej sumy w perspektywie ingerencji z konstytucyjnie chronionej sfery ochrony prawa własności i innych praw majątkowych, należna suma pieniężna nie ma cech zadośćuczynienia. Jak jednoznacznie wynika z analizy zakwestionowanych przepisów, ustawodawca sformułował jedynie dwie przesłanki ustalenia wysokości orzekanej sumy, to znaczy sytuację majątkową osoby, pod której pieczę pozostaje dziecko oraz liczbę naruszeń, do których doszło. Przepisy nie wiążą zatem wysokości orzeczonej sumy z krzywdą osoby uprawnionej, nie tylko jej wymiarem, ale nawet jej istnieniem. Zatem sąd nie może za kryterium wyznaczonej kwoty przyjąć wpływu braku kontaktów na stan zdrowia osoby uprawnionej lub jej więzi z dzieckiem.

Zgodnie z zakwestionowanymi regulacjami sąd ma obowiązek orzec o wysokiej sumie zapłaty w każdym przypadku, w którym osoba sprawująca pieczę nad dzieckiem, jest zamożna. Tylko wtedy bowiem zostanie zapewniona skuteczność środka przymusu wynikająca z jego dolegliwości. Oczywiście dolegliwość zależy od stanu majątkowego osoby, a jeżeli ta osoba ze względu na swój stan majątkowy jest niezdolna do zapłaty jakiejkolwiek należności, sąd powinien zrezygnować z orzeczenia środka. Jednak nawet przyjęcie innej wykładni, zgodnie z którą w takim przypadku sąd mógłby orzec nakaz zapłaty w jakiejś symbolicznej kwocie, oznaczałoby, że suma ta nie pełni funkcji zadośćuczynienia. Nie taki jest jej cel. Bowiem jej celem nie jest wynagradzanie krzywd doznanych przez osobę uprawnioną.

Mając powyższe na względzie, należy zatem uznać, że należna suma pieniężna z punktu widzenia osoby uprawnionej do kontaktu nie jest realizacją konstytucyjnie chronionego prawa majątkowego do zadośćuczynienia za krzywdę. Może ona jednak być rozpatrywana jako ingerencja w prawo własności i innych praw majątkowych osoby, pod której pieczę znajduje się dziecko, ponieważ dolegliwość tego środka przymusu, wysokość tej kary jest warunkiem skuteczności. Skuteczność środka jest bowiem osiągana w tym przypadku właśnie przez to, że kwota dla tej osoby jest odczuwalna, zauważalna jako pogorszenie jej stanu majątkowego. Biorąc pod uwagę przedstawione powyżej poglądy doktryny dotyczące art. 598¹⁵ i 598¹⁶, a także pomocniczo cytowane dwa pozostałe przepisy k.p.c., należy także uznać, że jakkolwiek głównym celem tej instytucji jest przymuszenie do wykonania obowiązku o charakterze pieniężnym, to pełni ona funkcje represyjne. Wskazuje na to w szczególności fakt, że zgodnie z art. 598¹⁶ § 4 k.p.c. prawomocne postanowienie sądu, w którym nakazano zapłatę należnej sumy pieniężnej, jest tytułem wykonawczym bez potrzeby nadawania mu klauzuli wykonalności. Osoba uprawniona, wnioskodawca w tym postępowaniu, może zatem wyegzekwować orzeczoną należność niezależnie od tego, czy w chwili egzekucji osoba, pod której pieczę pozostaje dziecko, wykonuje, czy nie wykonuje obowiązków wynikających z orzeczenia w sprawie kontaktów oraz niezależnie od tego, czy podobny problem może lub nie powstać w przyszłości. Może na przykład dojść do sytuacji, w której w międzyczasie zmieni się orzeczenie o ustaleniu miejsca pobytu dziecka przy drugim z rodziców. Może też dojść do sytuacji, w której dziecko osiągnie pełnoletniość. W związku z tym jakiejkolwiek przyszłe orzeczenie opiekuńcze staje się bezprzedmiotowe. W tym zakresie zatem orzeczona należna suma stanowi rodzaj odpłaty za niespełnienie obowiązku z przeszłości,

nie pełniąc już przy tym środka przymuszającego osobę niewykonującą ciężących na niej obowiązków do zaprzestania dalszych naruszeń. Nakaz zapłaty należnej sumy pieniężnej, o którym mowa w zakwestionowanych przepisach, stanowi zatem ograniczenie w korzystaniu z konstytucyjnego prawa własności i innych praw majątkowych. Ocena jego zgodności z konstytucją wymaga zatem przeprowadzenia testu proporcjonalności.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani mecenas, posłowie dysponują projektem stanowiska, także bardzo proszę już o konkrety.

Ekspert z BEOS Natalia Cabaj:

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że prawo obojga rodziców do udziału w wychowywaniu wspólnego dziecka jest wartością chronioną konstytucyjnie, a ograniczenie lub pozbawienie praw rodzicielskich może nastąpić tylko w przypadkach określonych w ustawie i tylko na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu. Zapewnienie wykonalności orzeczeń w przedmiocie kontaktów rodziców z dzieckiem jest niezbędne także ze względu na konieczność ochrony porządku publicznego. Przy tym należy też dostrzec wartość chronioną, jaką jest zapewnienie szybkości i skuteczności postępowania w sprawie egzekucji wykonywania kontaktów. Na znaczenie tej szybkości i skuteczności wskazał uwagę Europejski Trybunał Praw Człowieka w takich sprawach, jak na przykład *Wdowiak przeciwko Polsce* i *Malec przeciwko Polsce*.

Trybunał wytknął tam polskiemu przepisom fakt, że trwające przez długi czas wieloetapowe postępowania nie sprzyjają budowaniu więzi pomiędzy rodzicem a dzieckiem. Mając zatem na względzie szczególnie charakter przedmiotu sporu, uznać należy, że środek przymusu pozwalający na skuteczne i szybkie przymuszenie osoby, pod której pieczę znajduje się dziecko, do wypełnienia ciężących na niej obowiązków, może zostać uznany za element niezbędny do zapewnienia realizacji konstytucyjnych wolności i praw. Wątpliwości nie budzi także skuteczność ani konieczność zastosowanego środka. Wątpliwości budzi trzeci etap postępowania, to znaczy ocena, czy ograniczenia są proporcjonalne do celu, któremu mają służyć i czy nie są zbyt obciążające, dolegliwe dla osoby, pod której pieczę pozostaje dziecko.

W ocenie Sejmu zakwestionowane przepisy nie spełniają wymogu proporcjonalności sensu stricto. O niespełnieniu wymogu proporcjonalności przesądza sposób ustalenia konkretnej wysokości kwoty należnej sumy pieniężnej. Obowiązujące przepisy dopuszczają bowiem możliwość przekształcenia, często niekoniecznie zgodnie z intencją sądu, środka przymusu, w którym zaczyna dominować funkcja represyjna i w którym kara ponoszona przez osobę, pod której pieczę znajduje się dziecko, może stać się rujnująca i doprowadzić do pozbawienia tej osoby i będącego pod jej opieką dziecka środków niezbędnych do zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych.

Zgodnie z zakwestionowanymi regulacjami, wysokość należnej sumy pieniężnej jest iloczynem stawki ustalonej przez sąd w postępowaniu i liczby naruszeń. Sytuacja majątkowa osoby, pod której pieczę pozostaje dziecko, brana jest pod uwagę wyłącznie przy ustaleniu pierwszego z czynników, wysokości pojedynczej stawki. W drugim etapie postępowania sąd może zmienić wysokość tej sumy jedynie w wyjątkowych przypadkach ze względu na zmianę okoliczności. Nie może zatem jej zmienić, jeżeli okoliczności się nie zmieniły, ale iloczyn stawki i naruszeń doprowadził do zwiększenia tej ostatecznej kwoty do poziomu, którego sąd być może nawet nie przewidywał. Przepisy na tym etapie rozpatrywania sprawy nie zawierają już bowiem żadnego środka pozwalającego na miarkowanie należnej sumy pieniężnej.

W piśmiennictwie podnosi się przy tym, że ze względu na charakter i funkcję tego środka niedopuszczalne jest rozłożenie takiej należności na raty na podstawie art. 302 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Na opisany powyżej problem ryzyka faktycznego odjęcia własności osoby, pod której pieczę pozostaje dziecko, wpływ ma również niedostrzegany w tym zakresie przez ustawodawcę fakt, że na osobę tę mogą być nakładane kolejne nakazy zapłaty należnej sumy pieniężnej na podstawie tego samego przepisu.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Wszystko, co pani czyta, możemy przeczytać w materiałach.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł, ja już zwróciłem uwagę. Tutaj pani mecenas ma przygotowane swoje wystąpienie, ale na przyszłość raczej prosilibyśmy o omówienie stanowiska, a nie jego dosłowne cytowanie i odczytywanie.

Ekspert z BEOS Natalia Cabaj:

Tak jest. Z zapisanych względów uznać należy, że zakwestionowane przepisy w zakresie, w jakim nie wprowadzają żadnych ograniczeń kwotowych, są niezgodne z art. 64 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, pani mecenas. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pani przewodnicząca Anita Kucharska-Dziedzic.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Chciałam tylko zwrócić uwagę, że to jest wycinek szerszego problemu, nad którym także pracowało poprzednie i pracuje obecne Ministerstwo Sprawiedliwości, na przykład, żeby te kary nakładane na rodzica, pod którego opieką znajduje się dziecko, trafiały do Skarbu Państwa, a nie do drugiego rodzica. Jest to bowiem absolutny wyjątek, jeżeli chodzi o nasze prawodawstwo. Jest pozytywna opinia dla tej zmiany komisji kodyfikacyjnej, czekamy na projekt, który przedstawi ministerstwo. Tam tych uregulowań dotyczących tego przepisu będzie pewnie więcej.

Mam nadzieję, że uznanie tego fragmentu przepisów za niekonstytucyjny będzie jakimś impulsem do przyspieszenia prac, żeby w ogóle wszystkie przepisy regulujące kwestie karania za nierealizowanie postanowień sądu uregulować zgodnie z konstytucją, ale też z pewną logiką prawą, także prawa karnego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani mecenas.

Ekspert z BEOS Natalia Cabaj:

Oczywiście zdaję sobie sprawę, że problem prawny w tej konkretnej sprawie jest szerszy, natomiast stanowisko dotyczy wąskiego wycinka, który jest objęty zakresem zaskarżenia i tylko tego jednego problemu, którego dotyczy samo to postępowanie.

Natomiast oczywiście, gdyby Trybunał Konstytucyjny miał stwierdzić niezgodność z konstytucją w zakresie zbliżonym do tutaj postulowanego, taki wyrok TK wymagałby wykonania przez prawodawcę i wtedy po stronie prawodawcy byłaby decyzja czy usunięcie tego elementu tej konstrukcji prawnej z systemu nie oznacza zasadności, konieczności pewnej rewizji samego pomysłu na tę instytucję. Tutaj decyzja leżałaby już oczywiście po stronie prawodawcy, który w takim wypadku dokonałby ponownie ważenia wartości, które legły u podstaw przyjęcia tej ustawy w obecnym kształcie.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Tak, bo tu jest tylko drobiazg, tu jest tylko tak naprawdę uznanie, że kara powinna być jasno określona i musi być górna granica orzekania kary, żeby nie miała ona charakteru, nie wiem, zemsty czy zaognienia konfliktu.

Kiedy popełniamy przestępstwo czy wykroczenie jak najbardziej wiemy, jaka będzie kara. W omawianym przypadku nie ma tej górnej wysokości kary, więc to jest ten drobny zakres. W całym tym systemie jest więcej rzeczy budzących wątpliwości, np. dlaczego w innych zakresach nie uwzględniono niekonstytucyjności. Myślę jednak, że to jest dobry początek, żeby uregulować tę bardzo trudną sprawę, żebyśmy się też jako posłowie nie stykali z mnogością kar i nie byli też, przepraszam za określenie, wpłatywani w takie konflikty, bo te konflikty powinny być rozwiązywane w sądzie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że pani przewodnicząca rekomenduje pozytywną opinię w przedmiocie tego projektu.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica):

Ja się zawsze zgadzam z BEOS.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Zatem głosujemy. Kto z państwa jest za pozytywną opinią? Kto jest przeciw? I kto się wstrzymał od głosu? Wszyscy państwo zagłosowali.

Głosowało 16 posłów. Za – 16. Nikt przeciw. Nikt się nie wstrzymał. W tej sprawie również pozytywna opinia.

Bardzo serdecznie witam panią dyrektor Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, panią dyrektor Marzenę Laskowską, która przedstawi kolejną sprawę SK 85/23.

Dyrektor Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Marzena Laskowska:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa o sygn. SK 85/23 przygotowana została przez ekspertkę, która z przyczyn losowych nie mogła wziąć udziału osobiście w Komisji, ale postaram się zreferować możliwie wiernie przygotowaną propozycję stanowiska.

W skardze zakwestionowane zostały liczne przepisy ustawy z 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Wobec tych przepisów sformułowane zostały trzy zarzuty i przygotowany projekt stanowiska. Merytorycznie obejmuje analizę tylko jednego z zarzutów i zaraz o nim będzie więcej. Natomiast w dwóch zakresach proponujemy wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o umorzenie postępowania. Powodów jest kilka, ale sprowadzają się one przede wszystkim do tego, że przepisy konstytucji wskazane jako wzorce kontroli nie są źródłem praw podmiotowych, co w trybie skargi konstytucyjnej stanowi niedopuszczalną relację, jeśli idzie o kontrolę hierarchicznej zgodności norm. Po drugie, zarzuty wymierzone są wobec normy, która nie została wobec skarżącego zastosowana jako podstawa rozstrzygnięcia. I po trzecie, dlatego że są one wynikiem polemiki skarżącego z motywami ujawnionymi w uzasadnieniu rozstrzygnięcia sądowego, jakie poprzedziło wystąpienie ze skargą konstytucyjną.

Te dwa zakresy, w obrębie których wnosimy o umorzenie, dotyczą przepisów prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi w zakresie, w jakim z kwestionowanej regulacji ma wynikać, że jeżeli organ administracji publicznej nie był bezczynny w dacie rozpoznania skargi na bezczynność przez sąd administracyjny, to postępowanie ulega umorzeniu i nie ma możliwości stwierdzenia na podstawie art. 149 § 1 pkt 3 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, że organ dopuścił się bezczynności. I w konsekwencji nie jest możliwe zastosowanie przepisów pozwalających sądowi stwierdzić, że bezczynność organu miała miejsce i że miała charakter rażącego naruszenia prawa.

W przypadku skarżącego, te przepisy zostały zastosowane właśnie w taki sposób, w jaki skarżący postuluje, to znaczy NSA zwrócił sprawy do rozpoznania wojewódzkiemu sądowi administracyjnemu, nakazując mu właśnie rozpoznanie w zakresie, w jakim miał ustalić, czy bezczynność miała miejsce i czy była rażąca, w sytuacji, gdy akt został już wydany i sprawa co do meritum została rozpatrzona. Na marginesie wspomnę, że problem zarysowany w skardze konstytucyjnej był już przedmiotem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 26 lutego 2025 r. w sprawie o sygn. SK 100/22. Trybunał Konstytucyjny potwierdził tę praktykę, która została przeprowadzona prawidłowo w odniesieniu do sprawy przeze mnie relacjonowanej, czyli że bezczynność powinna zostać ustalona w postępowaniu sądowo-administracyjnym, nawet jeśli w toku trwania tego postępowania postulowany akt administracyjny zostanie wydany.

Drugi obszar, w zakresie którego postulujemy o wystąpienie z wnioskiem o umorzenie postępowania, dotyczy zakresu przepisów prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, który nie przewiduje sankcji za naruszenie przez sąd, któremu sprawa została przekazana, po uchyleniu postanowienia związania wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez naczelny sąd administracyjny. I tu właśnie jest sytuacja referowana wcześniej przeze mnie, czyli tego, że wzorce kontroli zostały skonstruowane w taki sposób, są to przepisy o charakterze czysto ustrojowym, który nie pozwala w trybie skargi konstytucyjnej rozpoznać tego zarzutu.

Natomiast problem konstytucyjny, który stał się przedmiotem analizy w projekcie stanowiska, dotyczy tego, że przepisy pozwalają, aby w postępowaniu sądowo-administracyjnym w składzie sądu ponownie rozpoznającego sprawę po tym, jak sąd odwoławczy, w tym wypadku naczelny sąd administracyjny, uchylił postanowienie o umorzeniu postępowania i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, zasiadał ten sam sędzia, który pierwotnie wydał postanowienie o umorzeniu postępowania. Skarżący wskazuje, że sytuacja, w której po uchyleniu orzeczenia, w tym przypadku postanowienia o umorzeniu, orzeka ponownie ta sama osoba, narusza prawo do sądu wyrażone w art. 45 konstytucji. Propozycja stanowiska Sejmu brzmi tak, aby wystąpić o stwierdzenie, iż art. 197 § 2 w związku z art. 185 § 2, art. 18 § 1 pkt 6 i art. 183 § 2 pkt 4 ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi jest zgodny z art. 45 ust. 1 konstytucji, ale właśnie w zakresie, w jakim dopuszcza do udziału w orzekaniu w postępowaniu sądowo-administracyjnym toczącym się po uchyleniu przez naczelny sąd administracyjny postanowienia wojewódzkiego sądu administracyjnego o umorzeniu postępowania

i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania przez sędziego, który wcześniej orzekał w sprawie zakończonej wydaniem tego postanowienia.

Dlaczego ten zakres jest istotny? Chodzi tu bowiem wyłącznie o relację, w której sąd w pierwszej instancji, wojewódzki sąd administracyjny, umarza postępowanie, a zatem on nie podejmuje w ogóle analizy tego, czy bezczynność organu administracyjnego miała miejsce. W przypadku sprawy, która tutaj leży u źródeł rozpatrywanej skargi konstytucyjnej, była to skarga na bezczynność wojewody, która skłoniła skarżącego do wystąpienia do wojewódzkiego sądu administracyjnego właśnie ze skargą na bezczynność. Wojewódzki sąd administracyjny w sytuacji, gdy dowiedział się o tym, że akt administracyjny został wydany, umorzył postępowanie jako bezprzedmiotowe. Tymczasem naczelny sąd administracyjny stwierdził, że można je było umorzyć tylko w takim zakresie, w jakim skarga dotyczyła żądania zobowiązania organu do wydania aktu. Natomiast sam fakt stwierdzenia czy bezczynność miała miejsce i czy nastąpiła z rażącym naruszeniem prawa, powinien nadal zostać zbadany przez wojewódzki sąd administracyjny. I w tym zakresie, wojewódzki sąd administracyjny orzekając w sprawie skarżącego za pierwszym razem, w ogóle nie podejmował żadnych wypowiedzi merytorycznych.

Innymi słowy, nie mógł być już uprzedzony czy nastawiony merytorycznie odnośnie do rozwiązania jakiegoś problemu. Natomiast oczywiście uwzględnił wytyczne NSA co do zakresu rozpoznania, jaki jeszcze przed nim stał, czyli rozpatrzył tę skargę, chociaż nie po myśli skarżącego. Uznał bowiem, że bezczynność nie miała miejsca, ale nie umorzył postępowania ponownie, tylko rozpatrzył co do meritum, a skargę oddalił. Co więcej, rozpatrując ponownie sprawę, taki sędzia działa w obrębie składu kolegiального trzyosobowego, co jakby dodatkowo jest tutaj czynnikiem gwarantującym wszechstronność i różnorodność spojrzeń na problem stawiany przez skarżącego.

W związku z tym, ponieważ był to w istocie jedyny argument sformułowany w skardze przeciwko właśnie zespołowi przepisów prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi w tym zakresie, to konkluzja jest taka, aby Sejm zechciał wystąpić z wnioskiem o stwierdzenie w tym zakresie zgodności przepisów z konstytucją. Gdyby były jeszcze jakieś pytania, to chętnie się do nich odniosę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, pani dyrektor. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie, wszystko jest jasne. A zatem głosujemy. Kto z państwa jest za pozytywną opinią? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 12 posłów. Wszyscy za. W tej sprawie również pozytywna opinia.

Przechodzimy do sprawy P 12/24. Poproszę pana mecenas Michała Ziółkowskiego o syntetyczne przedstawienie projektu stanowiska.

Ekspert z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Michał Ziółkowski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, tak się składa, że w ciągu ostatniego roku miałem przyjemność przedstawiać przed Wysoką Komisją wiele spraw zainicjowanych pytaniem prawnym.

Wszystkie dotychczas przedstawiane nie spełniały przesłanek, jakie stawia Trybunał Konstytucyjny, wobec tego rodzaju pisma procesowego. Tak się akurat składa, że sprawa, którą dzisiaj prezentuję, przynajmniej częściowo te przesłanki spełnia. Jest to sprawa zainicjowana pytaniem prawnym Sądu Najwyższego Izby Odpowiedzialności Zawodowej, który zakwestionował dwa przepisy ustawy o Sądzie Najwyższym. Pierwszy z nich stanowi: do właściwości Izby Odpowiedzialności Zawodowej należą sprawy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych dotyczące sędziów Sądu Najwyższego. Drugi zakwestionowany przepis stanowi: Wydział II Izby Odpowiedzialności Zawodowej rozpatruje w szczególności środki odwoławcze z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych sędziów Sądu Najwyższego. Izba Odpowiedzialności Zawodowej twierdzi, że oba przepisy są niezgodne z konstytucją.

Szczegółowe uzasadnienie, rekonstrukcja uzasadnienia sądu pytającego jest zawarta w piśmie. Natomiast pytanie zostało zadane na tle dosyć szczególnej sprawy, mianowicie sprawy, którą Izba Odpowiedzialności Zawodowej rozpoznała na wniosek sędziego Sądu Najwyższego jako powoda przeciwko Skarbowi Państwa, Sądowi Najwyższemu. Powód bowiem pozwał Sąd Najwyższy o wyrównanie wysokości wynagrodzenia po wyroku Trybunału Konstytucyjnego K 1/23, w którym to TK stwierdził, że dwa przepisy ustawy z 2022 r. o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2023 są niezgodne m.in. z art. 178 konstytucji. Wyrok ten został urzędowo ogłoszony i przyjmując, że wyrok ten można odnieść do kolejnych

ustaw o kołobudżetowych, sędzia Sądu Najwyższego wniósł o wyrównanie jego wynagrodzenia za lata 2021–2022. W tym stanie rzeczy Izba Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego postanowiła wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym.

Jeżeli chodzi o przedłożenie wyjaśnienia Trybunałowi Konstytucyjnemu, propozycja Biura jest następująca. Proponujemy mianowicie wniosek o stwierdzenie, że art. 27 § 1 pkt 3 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, w części stanowiącej, że do właściwości Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego należą sprawy z zakresu prawa pracy sędziów SN, jest zgodny z wywodzonymi z art. 2 konstytucji zasadą poprawnej legislacji oraz zasadą proporcjonalności oraz jest niezgodny z art. 32 w związku z art. 45 ust. 1 i art. 176 ust. 1 konstytucji. Ponadto art. 27a § 4 pkt 3 ustawy o Sądzie Najwyższym w części stanowiącej, że Wydział II Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego rozpatruje środki odwoławcze z zakresu prawa pracy sędziów SN, jest zgodny z zasadą poprawnej legislacji oraz zasadą proporcjonalności wywodzonymi z art. 2 konstytucji oraz jest niezgodny z art. 32 w związku z art. 45 ust. 1 i art. 176 ust. 1 konstytucji. Ponadto Biuro proponuje wniosek o umorzenie postępowania w pozostałym zakresie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wyjaśniał przesłanki pytania prawnego, to znaczy przedmiotową, podmiotową i funkcjonalną. Na forum tej Komisji wielokrotnie je omawiano, stąd nie ma potrzeby szczegółowego odnoszenia się do nich. Zdaniem Biura pytanie prawne nie spełnia przesłanki funkcjonalnej w części dotyczącej przepisów ustawy o SN w zakresie, w jakim przepisy te stanowią o kompetencjach Izby Odpowiedzialności Zawodowej do rozpoznawania spraw oraz środków odwoławczych w obszarze ubezpieczeń społecznych.

Sprawa zainicjowana przez sąd pytający to sprawa z zakresu stosunku pracy, w związku z czym ewentualna odpowiedź Trybunału Konstytucyjnego dotycząca stosunków ubezpieczeniowych nie miałaby skutku dla zawisłej sprawy, dlatego nie spełnia w tym zakresie przesłanki funkcjonalnej. Łączne odczytanie petitum i uzasadnienia pytania prawnego pozwala stwierdzić, że Sąd Najwyższy, sąd pytający, sformułował w istocie dwa zarzuty, które odpowiadają wymogom ustawy o TK.

Pierwszym zarzutem jest zarzut naruszenia zasady demokratycznego państwa prawnego, w tym zasady poprawnej legislacji i zasady zakazu nadmiernej ingerencji i proporcjonalności w sensie wąskim. Drugim zarzutem jest zarzut naruszenia konstytucyjnego nakazu równego traktowania w obszarze konstytucyjnego prawa do sądu, domniemania właściwości sądów powszechnych do sprawowania wymiaru sprawiedliwości oraz konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności postępowania. Istota sprawy sprowadza się bowiem do pytania, czy zgodne z konstytucyjną zasadą równości jest odmienne potraktowanie sędziów Sądu Najwyższego i wszystkich pozostałych sędziów w kraju w zakresie dostępu do sądu pracy, jeżeli chodzi o orzekanie w sprawach z zakresu wynagrodzenia i innych elementów ze stosunku pracy.

Przechodząc do analizy merytorycznej, pragnę zwrócić tylko uwagę, że test poprawnej legislacji jest Wysokiej Komisji doskonale znany, był wielokrotnie analizowany w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Jest to dwuelementowy test, w którym pierwszym kryterium jest precyzyjność, drugim kryterium jest komunikatywność. Ponadto TK przeprowadza tak zwaną relatywizację wartości konstytucyjnych i stosując tak rozumiany test. Biuro stwierdza, że zakwestionowane przepisy nie są ani niejasne, ani nie są niedookreślone. Oba przepisy pozwalają odtworzyć adresata Izby Odpowiedzialności Zawodowej, charakter, normy kompetencyjne, zakres normowania sprawy z zakresu prawa pracy i zakres zastosowania postępowania pierwszoinstancyjnego i odwoławczego. Nie ma wątpliwości co do zgodności tych przepisów z zasadą poprawnej legislacji.

Natomiast należało zwrócić uwagę, że Sąd Najwyższy sformułował jeszcze jeden zarzut dotyczący w istocie problematyki zakazu nadmiernej ingerencji i proporcjonalności wywodzonej z art. 2. Zarzut ten szczegółowo został omówiony na piśmie. Można dla niego przeprowadzić test, który jest testem trójelementowym, to znaczy należy ocenić, czy cel regulacji w sposób oczywisty jest sprzeczny z konstytucyjnym systemem wartości, w sposób oczywisty nie spełnia postulatu skuteczności albo środki użyte do jego realizacji uzasadnione na gruncie konstytucji w celu jego realizacji w sposób oczywisty nadmiernie ingerują w sferę prawnie chronioną. I stosując tak rozumiany test, który został rozwinięty w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego pełnego składu w sprawie K 23/10, Biuro znowu sądzi, że zakwestionowane przepisy nie odpowiadają charakterystyce oczywiście sprzecznych z konstytucyjnym systemem wartości lub oczywiście

nieskutecznych. Stąd wniosek i propozycja o uznanie tych przepisów za zgodne z art. 2 i obiema wyszczegółowymi zasadami wywodzonymi z tego przepisu.

Sprawa zainicjowana tym pytaniem prawnym lokuje się w obszarze ograniczenia konstytucyjnego prawa podmiotowego do sądu. Jej istota nie dotyczy organizacji wewnętrznej Sądu Najwyższego, regulacji drogi służbowej w ramach organu władzy sądowniczej, ale równej ochrony prawa do sądu i prawa do dwuinstancyjnego postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy. Problem prawny leżący u podstaw pytania prawnego nie dotyczy, wszakże sędziego sprawującego wymiar sprawiedliwości, ale sędziego, który dochodzi swojego konstytucyjnego prawa i w ramach stosunku pracy. To rzutuje na konstrukcję, która została zaproponowana w projekcie od strony 20 do końca projektu stanowiska.

Sąd pytający bardzo szeroko, co prawda, określił krąg podmiotów porównywanych, ale zdaniem Biura nie ma takiej potrzeby. Wystarczy zauważyć, że podmiotami podobnymi w tej sprawie są sędziowie Sądu Najwyższego, naczelnego sądu administracyjnego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i Trybunału Konstytucyjnego. Oczywiście z perspektywy ustrojowej ci sędziowie są różni. Różnice te zostały wykazane w projekcie stanowiska. Jednakże z perspektywy zasady równości prawa do równego dostępu do sądu pracy i rozstrzygnięcia sprawy z zakresu prawa pracy, sędziowie ci są podobni, bowiem cechą relevantną nie jest bycie sędzią w sensie ustrojowym, ale bycie uprawnionym do roszczeń z wielopoziomowego stosunku służbowego sędziego łączącego go z pracodawcą. Stąd możliwe jest przeprowadzenie testu równości. I w warunkach niniejszej sprawy istotne jest to, że kryterium różnicowania nie należy do zakazanych konstytucyjnie. Nie jest to kryterium osobiste, takie jak rasa, kolor skóry czy płeć. Kryterium różnicowania to miejsce służbowe, siedziba, czyli konkretny sąd, w którym dany sędzia orzeka. W konsekwencji zastosowania tego kryterium zróżnicowania sprawy z zakresu prawa pracy rozpoznaje tylko jedna izba Sądu Najwyższego. Wszystkich pozostałych sędziów sprawy z zakresu prawa pracy rozpoznają wyspecjalizowane wydziały prawa pracy w sądach powszechnych. W związku z tym należało przeprowadzić ocenę proporcjonalności takiego zróżnicowania na etapie testu równości. I tutaj Biuro pragnie zauważyć, że analiza procesu legislacyjnego pozwala stwierdzić, że te przepisy pochodzą z 2022 r., są konsekwencją pewnej transformacji ustrojowej Sądu Najwyższego, to znaczy zmiany organizacyjnej wynikającej z wprowadzenia Izby Odpowiedzialności Zawodowej w miejsce Izby Dyscyplinarnej. I utrzymanie takiej zróżnicowanej sytuacji prawnej sędziów Sądu Najwyższego nie zostało merytorycznie uzasadnione. Pozostaje też bez jakościowego związku z innymi przepisami zawartymi w ustawie o SN, bowiem kompetencja do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy istotnie odbiega od pozostałych kompetencji i funkcji Izby Odpowiedzialności Zawodowej, co zresztą podkreśla też Sąd Najwyższy. Ponadto takie niespójne zróżnicowanie pozostaje na poziomie samej ustawy, która przewiduje, wszakże ogólną kompetencję wyspecjalizowanej ku temu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych i jest też systemowo nieuzasadnione, skoro wszyscy inni sędziowie znajdujący się w podobnej sytuacji mogą dochodzić swoich roszczeń z zakresu stosunku pracy przed sądami powszechnymi.

Oceniane w niniejszej sprawie zróżnicowanie zachodzi w obszarze konstytucyjnego prawa podmiotowego, które ma charakter osobisty. To jest dosyć istotny argument i to prawo warunkuje efektywne korzystanie z innych praw konstytucyjnych, to znaczy prawo do sądu. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego prawo to podlega zakazowi zawężającej wykładni. Biuro zatem nie znajduje racjonalnego powodu dla wyłączenia albo właściwości wyspecjalizowanych wydziałów pracy, albo wyłączenia właściwości Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Biuro nie dostrzega też żadnej zasady prawa konstytucyjnego, a przynajmniej też proces prawodawczy nie pozwalał na taką rekonstrukcję, która uzasadniałaby zakwestionowane zróżnicowanie. W konsekwencji Biuro proponuje taki wniosek jak w petitum, że przepisy te są niezgodne z zasadą równości w prawie do sądu, w prawie do administracyjnego postępowania sądowego.

Pragnę podkreślić, że przeprowadzona ocena prawna zawarta w stanowisku nie przesądza o jedynym konstytucyjnie dopuszczalnym lub możliwym systemowo najlepszym pragmatycznie modelu ustawowej regulacji drogi sądowej w zakresie stosunków pracy sędziów Sądu Najwyższego. Nic podobnego. Respektując swobodę ustawodawcy w zakresie zrównania sytuacji prawnej sędziów Sądu Najwyższego z innymi sędziami w analizowanym kontekście albo wprowadzeniu nowego zróżnicowania, Biuro pragnie zauważyć tylko, że stanowisko to opiera się na bardzo formalnym rozumieniu zasady równości, nie proponuje żadnego materialnego nowego rozwiązania. Problemem prawnym jest tylko to, że identyczne podmioty zostały potraktowane w skrajnie różny sposób, jeżeli chodzi o dosyć doniosłe prawa konstytucyjne, jak dochodzenie roszczeń

ze stosunku pracy. Stąd stanowisko to też w żaden sposób nie wyznacza merytorycznie kierunku refleksji nad potencjalnym, ewentualnym innym rozwiązaniem niż obowiązujące. Bardzo dziękuję, Wysoka Komisjo. Z przyjemnością odpowiem na wszelkie pytania i wątpliwości Wysokiej Komisji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, panie mecenasie. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chce w tej sprawie zabrać głos? Panie mecenasie, rozumiem, że tutaj oczywiście godząc się z tymi argumentami, które zostały w stanowisku zawarte, to jednak ustawodawca w tym wypadku chyba w jakiś szczególny sposób chciał potraktować sędziów Sądu Najwyższego, poddając sprawy z zakresu prawa pracy pod kognicję Izby Odpowiedzialności Zawodowej? Zapewne chodziło o jakąś większą ochronę być może sędziów Sądu Najwyższego, więc może to było ratio legis przyjęcia takiego rozwiązania w ustawie. Niemniej jednak ta argumentacja, która w samym projekcie stanowiska się znajduje, też jakby zasługuje na rozważenie. Tutaj mam więc mieszane uczucia.

Głosujemy, bo rozumiem, że innych głosów nie ma. Kto z państwa jest za pozytywną opinią? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę wyświetlenie wyników.

Głosowało 12 posłów. Za – 7. Wstrzymało się – 5. Pozytywna opinia w przedmiocie tego stanowiska. I ostatnia sprawa, SK 68/25, również pan mecenas.

Ekspert z BEOS Michał Ziółkowski:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo jest to sprawa przygotowana przez panią profesor doktor habilitowaną Monikę Florczak-Wątor, która niestety z przyczyn obiektywnych nie mogła wziąć udziału w posiedzeniu Wysokiej Komisji.

Obiecuję tym razem dużo krócej, dlatego że jest to sprawa z wnioskiem o umorzenie postępowania. W zasadzie mógłbym poprzestać na trzech argumentach. Po pierwsze, skarga w części kwestionuje przepisy, które nie były podstawą ostatecznego orzeczenia. Po drugie, skarga dotyczy stosowania prawa. Po trzecie, skarga w dużej części nie została uzasadniona, więc tylko syntetycznie.

Skarżąca zaskarżyła osiem różnych jednostek redakcyjnych Prawa o ustroju sądów administracyjnych. Proszę pozwolić, że nie będę ich wszystkich czytał, wszystko jest w piśmie. Dodatkowo skarżąca kwestionuje w określonym rozumieniu, formując dosyć swoiste zakresy odwołujące się jednocześnie do procesu stosowania prawa i konkretnych wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Są to przepisy, które dotyczą tak zwanego testu niezawisłości i bezstronności sędziego sądu administracyjnego, kryteriów, jakie wniosek strony kwestionującej niezawisłość sędziego powinien spełniać, składów, w których orzeka sąd administracyjny, trybu niejawnego, jawnego, dwutygodniowego terminu na rozpoznanie tych wniosków oraz ograniczeń dla takiego wniosku.

Stan faktyczny, w którym skarga została złożona, jak wynika z dokumentów, jest następujący. Skarżąca pełni funkcję urzędu sędziego naczelnego sądu administracyjnego. Została wyznaczona do składu orzekającego do rozpoznania jednej ze skarg kasacyjnych. Po wyznaczeniu pełnomocnik strony wniósł o zbadanie spełnienia przez skarżącą wymogów niezawisłości oraz jej wyłączenie. Skarżąca wniosła o odrzucenie tego wniosku. Jednocześnie wystąpiła o wyłączenie innej sędzi orzekającej w tym składzie. Naczelny sąd administracyjny oddalił oba wnioski skarżącej. Ponadto pełnomocnik strony w tym postępowaniu w odniesieniu do skargi kasacyjnej wskazał, że skarżąca odgrywała znaczącą rolę w pracach Ministerstwa Sprawiedliwości i powinna z tego tytułu zostać wyłączona. Ostatecznie naczelny sąd administracyjny wyłączył skarżącą od udziału w rozpoznaniu sprawy. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia stwierdził, że okoliczności towarzyszące powołaniu skarżącej, jak i jej późniejsza aktywność, mogą uzasadniać obawy wnioskodawcy.

Skarżąca zakwestionowała to orzeczenie i postanowieniem z dnia 12 grudnia 2024 r. naczelny sąd administracyjny oddalił zażalenie skarżącej. W petitum skargi skarżąca sformułowała osiem zarzutów, kwestionując różne jednostki redakcyjne art. 5a Prawa o ustroju sądów administracyjnych oddzielnie lub w relacji związkowej. Ponadto wiele przepisów zostało zakwestionowanych w samym uzasadnieniu. Jako wzorce kontroli skarżąca wskazała pełen wachlarz konstytucyjnych regulacji z różnych rozdziałów, bowiem art. 2, 7, 45, 31, 60, 178, 179, 180 konstytucji w różny sposób przyporządkowane do poszczególnych przepisów ustawy. Szczegółowa analiza i rozpisanie tych zakresów to strony 6–12 projektu stanowiska.

Zdaniem Biura nie można uznać, że skarga i jej uzasadnienie spełnia wymagania wynikające z art. 53, ust. 1 pkt 3 ustawy o TK, bowiem w sposób ogólnikowy odnosi się do osiemnastu zaskarżonych jednostek redakcyjnych o różnej treści normatywnej. Zarzut niekonstytucyjności

uzasadniony jest naruszeniem zasady określoności prawa, która nie wyraża konstytucyjnych praw i wolności jednostki. Nie może być samoistnym wzorcem kontroli. Dodatkowo część z tych jednostek redakcyjnych, jak na przykład dotyczące odrzucenia wniosku o badanie bezstronności, nie były w ogóle stosowane w sprawie skarżącej, w związku z czym nie ma podstaw, aby Trybunał Konstytucyjny rozpoznawał w tym zakresie skargę konstytucyjną. W pozostałym zakresie należało zastosować orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, które doprecyzowało, czym jest wymóg odpowiedniego uzasadnienia zarzutu niekonstytucyjności. Nie może on być traktowany jedynie formalnie. I w tym zakresie pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Komisji, że skarżąca nie precyzuje ani treści kwestionowanych norm, ani sposobu ich wywodzenia, rekonstrukcji z treści zaskarżonych przepisów. Strony 6–20 to obszerna relacja stanu faktycznego skargi. Strony 21–23 to przywołanie in extenso treści przepisów. Strony 24–27 to omówienie procedury badania przez sędziego sądu administracyjnego wymogów bezstronności. W związku z tym nie można przyjąć, że skarżąca spełniła wymóg formalny skargi konstytucyjnej w postaci uzasadnienia zarzutu naruszenia.

Ponadto skarżąca w swojej skardze w istocie kwestionuje konstytucyjność ostatecznego orzeczenia w jej sprawie, to jest postanowienia naczelnego sądu administracyjnego. I zasadność tego twierdzenia potwierdza szczegółowa analiza i cytaty przywołane na str. 16 stanowiska. To są cytaty ze stron skargi 27, 28, 30, 35 i 36, które jednoznacznie wskazują, że skarga prowadzi się do polemiki z ostatecznym orzeczeniem. Nie temu służy postępowanie skargowe przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Na marginesie należy też zauważyć, że skarżąca kwestionuje wykładnię przepisów, czemu dobitnie daje wyraz przykład petitum, bo uważna lektura petitum powoduje, że skarżąca kwestionuje jednostkowe zastosowanie przez naczelny sąd administracyjny przepisów w tej konkretnej sprawie. Owszem, wykładnia może być niekiedy przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego, jeżeli jest utrwalona, potwierdzona i ustabilizowana. Skarżąca tego w żaden sposób nie wykazuje, stąd wniosek o umorzenie postępowania. Bardzo dziękuję, Wysoka Komisjo i panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, panie mecenasie. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Nie. Wobec tego głosujemy. Kto z państwa jest za pozytywną opinią w przedmiocie tego stanowiska? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 13 posłów. Za – 7. Wstrzymało się od głosu – 6. Też pozytywna opinia.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Bardzo państwu dziękuję. Życząc przyjemnego tłustego czwartku, zamykam posiedzenie.